

Sygn. akt II Ca 210/14

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 kwietnia 2014 roku

Sąd Okręgowy w Szczecinie II Wydział Cywilny Odwoławczy

Przewodniczący: SSO Sławomir Krajewski

po rozpoznaniu w dniu 4 kwietnia 2014 roku w Szczecinie

na posiedzeniu niejawnym

sprawy z powództwa B. K.

przeciwko L. J.

o zapłatę

na skutek apelacji powódki od wyroku Sądu Rejonowego Szczecin - Centrum w Szczecinie z dnia 25 listopada 2013 roku, w sprawie III C 28/13

**1. zmienia zaskarżony wyrok, nadając mu treść:**

**I. zasądza od pozwanego L. J. na rzecz powódki B. K. kwotę 500 (pięćset) złotych z ustawowymi odsetkami do dnia 20 lutego 2013 roku,**

**II. w pozostałej części oddala powództwo,**

**III. nakazuje pobrać od pozwanego L. J. na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Rejonowego Szczecin - Centrum w Szczecinie kwotę 15 (piętnaście) złotych tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych,**

**IV. odstępuje od obciążania powódki nieuiszczonymi kosztami sądowymi,**

**2. w pozostałej części oddala apelację,**

**3. nakazuje pobrać od pozwanego L. J. na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Rejonowego Szczecin - Centrum w Szczecinie kwotę 15 (piętnaście) złotych tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych w postępowaniu apelacyjnym,**

**4. odstępuje od obciążania powódki nieuiszczonymi kosztami sądowymi w postępowaniu apelacyjnym.**

## UZASADNIENIE

Powódka – B. K. wniosła o zasądzenie od pozwanego L. J. na swoją rzecz kwoty 9500 zł, wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty oraz o zasądzenie zwrotu kosztów procesu.

W uzasadnieniu wskazała, że na mocy umowy z dnia 1 maja 2011 roku przekazała pozwanemu kwotę 9500 zł, część w kwocie 500 złotych najpierw przelewem, a potem resztę gotówką. Według powódki pozwany wprowadził ją w błąd, bo nie miał praw do przedmiotowej działki i dlatego domaga się zwrotu wpłaconej pozwanemu kwoty.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa, zgłaszając zarzut niezasadności roszczenia, bowiem działał przy sprzedaży działki jako prawidłowo umocowany pełnomocnik, a nadto wskazał, że umówił się z powódką na późniejszy termin, kiedy mieli przepisać działkę w biurze ogródków działkowych. Pozwany zaprzeczył, iż przyjął zapłatę za działkę.

Wyrokiem z dnia 25 listopada 2013 roku Sąd Rejonowy Szczecin – Centrum w Szczecinie oddalił powództwo i oddalił wniosek powódki o zasądzenie od pozwanego kosztów procesu.

Powyższe rozstrzygnięcia Sąd Rejonowy oparł o na ustalonym w sposób następujący stanie faktycznym:

Na początku 2012 roku B. K. znalazła ofertę w internecie sprzedaży przez L. J. działki rekreacyjnej w S., położonej w obrębie Rodzinnego Ogrodu Działkowego(...) w S. za cenę 11 tys. złotych. Rodzinny Ogród Działkowy (...)mieści się przy ul. (...) w S..

B. K., która mieszka w T. umówiła się na wizytę w S. z osobą dającą ogłoszenie, tj. L. J.. Strony przyszłej umowy przekazania działki uzgodniły cenę praw do niej na 9500 zł. Zaliczka za działkę wynosiła 500 złotych i została wpłacona przez B. K. na rachunek bankowy M. J. – żony L. J..

B. K. i jej znajomy G. P. przyjechali do S.. Zatrzymali się u innej znajomej B. K.. B. K. i L. J. umówili się telefonicznie na obejrzenie działki.

Dnia 1 maja 2011 roku L. J. przyjechał swoim samochodem po blok, w którym mieszkała znajoma B. K.. Wraz z nim były w aucie jego żona i dzieci. B. K. i G. P. wsiedli do auta. W drodze na działki auto zaczęło się psuć i L. J. polecił wysiąść żonie i dzieciom, a B. K. i G. P. zawiózł pod bramę ogródków działkowych. Sam wrócił po żonę i dzieci. B. K. i G. P. oglądali działkę.

W altanie na działce L. J. spisał dane B. K. z dowodu osobistego. Treść umowy była wcześniej przez L. J. przygotowana. Stroną umowy podpisana na niej była B. N. (1). W momencie spisywania danych do umowy poza jej dwoma egzemplarzami trzecim dokumentem jaki był w posiadaniu L. J. i był widoczny dla B. K. było pełnomocnictwo od B. N. (1).

B. K. podpisała umowę zatytułowaną (...). W jej treści wskazano, jako strony B. K. i B. N. (1). Umowa dotyczyła działki nr (...). Określono w niej stany liczników mediów dla działki oraz wskazano naniesienia na działkę, narzędzia, altanę i inwestycje. W umowie nie wskazano ceny i tego, że została zapłacona.

L. J. przekazał B. K. i jej znajomemu klucze od działki – dwa komplety. Ustalono w rozmowie, że w ciągu 2 tygodni B. K. i L. J. spotkają się ponownie w biurze ogródków działkowych, żeby przepisać działkę. Tam też miała nastąpić zapłata za działkę.

Wcześniej, działka nr (...) w 2009 roku została przydzielona B. N. (1). W lutym 2011 roku B. N. (1) upoważniła na piśmie L. J. do dysponowania w jej imieniu działką, w tym do jej sprzedaży. Upoważnienie spisano w postaci dokumentu z datą 10 lutego 2011 roku, zawierającego podpis B. N. (1).

Wcześniej, w październiku 2010 roku B. N. (1) i M. J. zamierzały zawrzeć umowę sprzedaży praw do działki nr (...). Powstał na tą okoliczność dokument datowany na dzień 10 października 2010 roku. Umowę sprzedaży obydwie strony jednak w krótkim czasie rozwiązały. Umowa nie została odnotowana w administracji ogródków działkowych. B. N. (1) nie miała pieniędzy na zwrot kwoty 3000 zł za jaką działkę przekazała M. J.. Zgodziła się – będąc nadal jej właścicielką, bowiem sprzedaży nie odnotowano w administracji ogródków działkowych – że mąż kupującej L. J. znajdzie na działkę kupca i w ten sposób zrekompensuje sobie kwotę jakiej nie mogła już zwrócić B. N. (1).

Postanowieniem z dnia 30 grudnia 2011 roku Prokuratura Rejonowa Szczecin – Zachód w Szczecinie umorzyła postępowanie w sprawie doprowadzenia B. K. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie 10.000 zł, wobec

stwierdzenia braku znamion czynu zabronionego. Sąd Rejonowy Szczecin - Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie rozpoznając zażalenie B. K. na to postanowienie utrzymał je w mocy.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy uznał powództwo za niezasadne. Wskazał, iż przedmiotowe powództwo zostało oparte na podstawie art. 535 kc, stanowiącym o umowie sprzedaży i zapłacie ceny oraz na podstawie art. 494 k.c., który stanowi o zwrocie świadczeń wzajemnych w przypadku odstąpienia od umowy.

Powódka domagała się zwrotu kwoty rzekomo przekazanej pozwanemu przy zawieraniu umowy sprzedaży praw do działki rekreacyjnej. Sąd Rejonowy wywiódł, iż w sprawie ustalono działania stron mające pozory wykonania umowy sprzedaży, jednak w istocie mógł być to zupełnie inny stosunek prawny. W każdym razie były to działania nie mające bezpośredniego przebiegu, jak ten w wersji zdarzeń opisanej przez powódkę. Sąd Rejonowy podkreślił, iż na uwagę zasługuje brak jakiegokolwiek dokumentarnego dowodu przekazania tak istotnej kwoty pieniężnej – brak zapisu odnośnie ceny w umowie, brak pokwitowania i brak adnotacji na dokumencie zapłaty. W ocenie Sądu Rejonowego powódka nie przedstawiła, ani w poprzedzającym niniejszą sprawę postępowaniu karnym, ani w procesie cywilnym żadnego zobiektywizowanego dowodu, który świadczyłby, że przekazała pozwanemu kwotę 9500 zł (lub 9000 zł, bowiem taka cena obowiązywała wg zeznań jednego ze świadków).

Sąd Rejonowy wskazał, iż według powódki za zasadnością żądania przemawiają zeznania świadka G. P., który był uczestnikiem zdarzeń z dnia 1 maja 2011 roku na działkach im. Przyjaźni. Zeznania świadka w zakresie opisu transakcji zdaniem Sądu Rejonowego zawierały jednak szereg nieścisłości w zestawieniu z pozostałym materiałem dowodowym. Nie mogą stanowić dowodu na okoliczność określenia ceny za działkę, bowiem wskazują na kwotę 9000 zł (świadek wskazuje: „ostatecznie cenę uzgodniono na 9000 zł”). Fragment o przekazaniu pieniędzy przez powódkę jest lakoniczny i brzmi: „później pozwany wziął pieniądze i bardzo szybko oddalił się z działki”. Sąd Rejonowy potwierdził, iż nie zawiera zatem żadnych szczegółów: ani kwoty, ani okoliczności przekazania pieniędzy (nominałów banknotów, sposobu przeliczenia kwoty i sposobu pokwitowania) i tego dlaczego zapłaty nie pokwitowano. Sąd podniósł również, iż zeznania nie wskazują na przykład na obecność przy transakcji drugiego zawnioskowanego przez powódkę świadka B. W. (która także była rzekomym obserwatorem transakcji). G. P. zupełnie pomija w swojej relacji obecność tej osoby, która to w sposób wyraźny przyznaje się do obecności podczas transakcji i do tego, że widziała przekazywanie pieniędzy.

Sąd Rejonowy dalej wywodził, iż zawnioskowany świadek B. W. zrelacjonowała transakcję na działce odmiennie. Podała: „ja na działkę dojechałam autobusem, wtedy był tam pozwany jego żona i dzieci. Była powódka i ten pan, który z nią był”. Wskazała, że widziała moment przekazywania pieniędzy, ale nie wchodziła do altany. Takie uczestnictwo świadka przy transakcji jest w istocie niemożliwe. Sąd Rejonowy zakwestionował zeznania świadka poddając w wątpliwość fakt, iż świadek miałby widzieć przekazywanie kwoty pieniędzy, choć nie wchodził do altany, gdzie to się odbywało. Wreszcie obecność świadka, który szybko musiał opuścić działkę byłaby w tym miejscu w istocie bezcelowa.

Sąd I instancji podkreślił, iż wyłącznie relacja powódki, nie może być miarodajnym dowodem w sprawie, bowiem powódka jest zainteresowana korzystnym dla siebie sposobem rozstrzygnięcia sporu. Powódka przedstawiając ogólnie spójną z wersją świadka G. P. relację nie odnosi się do istotnych z punktu widzenia logiki kwestii. Przede wszystkim pominięte jest zagadnienie ostatecznej ceny za działkę (świadek P. wskazuje na kwotę 9000 zł). Powódka nie wyjaśnia podstawowej kwestii braku pokwitowania wpłaty tak wysokiej kwoty. Relacja powódki nadto nieprecyzyjnie ujmuje listę osób obecnych przy przekazywaniu pieniędzy, doliczając do niej B. W., która swojej obecności w altanie zaprzeczyła.

Sąd Rejonowy zauważył, że w opozycji do wskazanych kwestii relacjonuje zdarzenie pozwany L. J.. Zaprzeczył on, iż otrzymał pieniądze od B. K. na działce. Wyjaśnił, że posiadał przy transakcji 3 dokumenty: dwa egzemplarze umowy i upoważnienie od B. N. (2). Wskazał, że był upoważniony do sprzedaży działki. Podał, że powódka miała się zastanowić i w ciągu dwóch tygodni mieli spotkać się w administracji ogródków działkowych, w celu przekazania działki i tam miała nastąpić zapłata. Sąd Rejonowy wskazał, iż wersję pozwanego wspiera wskazany brak dowodów na przekazanie

jakiegokolwiek kwoty po stronie powódki. Brak dowodu zapłaty kwoty 9500 zł na rzecz pozwanego nie pozwala na jej zasądzenie tylko na podstawie relacji jednej osoby o przekazaniu pieniędzy.

Sąd Rejonowy dodatkowo argumentował, iż dla sprawy znaczenie ma okoliczność, że nawet cena praw do działki jest sporna. Nie ma jednej wersji tego, ile za działkę miała zapłacić powódka. Ona sama mówi o kwocie 9500 zł. Świadek P. wskazuje na kwotę 9000 zł. Ogłoszenie natomiast dotyczyło kwoty 11.000 zł. Prokurator wreszcie badał sprawę pod kątem szkody w kwocie 10.000 złotych. Małżonka pozwanego wskazywała na cenę sprzedaży przez B. N. (1) w kwocie 3500 zł. Takie rozbieżności nie dają podstaw do zasądzenia wskazywanej przez powódkę kwoty – bez dokumentu kwitującego zapłatę określonej sumy pieniężnej. Żadne reguły dowodowe nie są w stanie przypisać prymatu w określeniu jednej kwoty jaka rzekomo została zapłacona pozwanemu.

Sąd Rejonowy podkreślił, iż osobną warstwą prawną i faktyczną były czynności pozwanego L. J. w zakresie swojego upoważnienia do pośredniczenia w sprzedaży działki. Te kwestie nie mają bezpośredniego związku ze sprawą i mogą być jedynie przedmiotem ewentualnych roszczeń pozwanego do B. N. (1) lub B. N. (1) do pozwanego.

Sąd Rejonowy wskazał, iż nie może umknąć oczywiście, że nastąpiła zapłata kwoty 500 zł, opisaney jako zaliczka, ale uczyniono to na rzecz żony pozwanego. W tym zakresie ewentualną pozwaną z racji bezpodstawnego wzbogacenia może być żona pozwanego, a nie on niejako „zastępczo” za osobę, która zgodnie z dokumentem otrzymała kwotę 500 zł.

Apelację od powyższego wyroku wywiodła powódka i zaskarżając wyrok w całości, wniosła o jego uchylenie i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Skarżąca zarzuciła Sadowi pierwszej instancji:

1. błąd - polegający na niezgodności ustaleń faktycznych sądu z materiałem dowodowym zebrany w sprawie.
2. niewyjaśnienie wszystkich okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy.

W uzasadnieniu podniosła, iż nie ulega wątpliwości, że powódka poważnie zainteresowana była zakupem działki rekreacyjnej w S., ze względu na stan zdrowia, poprawie którego sprzyjają lepsze warunki klimatyczne, niż na Śląsku. W dniu 29 kwietnia 2011 roku pobrała w banku kwotę 9500 zł, z przeznaczeniem kwoty 9000zł na zakup działki. Wskazała, iż w pełni zastosowała się do sprzedającego działkę pozwanego i zawierzyła jemu. Zaakceptowała też wcześniej przygotowaną przez niego umowę przekazania praw do działki, którą wraz z kluczami do działki przekazał w dniu transakcji sprzedawcy powódce. W zamian powódka dokonała zapłaty pozostałej kwoty Pozwany wykorzystał jej łatwowierność i pobrał od niej ustaloną kwotę 9000 zł na działce o nominałach 100 zł. Powódka żądała pokwitowania dokonanej zapłaty, spotkała się jednak ze strony pozwanego z odmową „który tłumaczył, że nie ma takiej potrzeby i się spieszy. Pozwany kłamie-zaprzecza celowo, że nie otrzymał zapłaty za działkę, ponieważ chce w ten sposób uniknąć zwrotu pobranych pieniędzy. Apelująca wskazała, iż faktycznie nie była w stanie uzyskać dowodu potwierdzającego przekazanie pieniędzy skoro pozwany odmówił i nie dopełnił wymaganych formalności. O dokonanej transakcji zapłaty świadczą ponadto otrzymane przez powódkę w zamian dokument przekazania praw, klucze do działki oraz zeznania świadków potwierdzających zapłatę za działkę. Zdaniem apelującej, nie ulega wątpliwości, że gdyby pozwany nie otrzymał ustalonej kwoty zapłaty - bezpośrednio na działce 9000zł, nie przekazałby jej powódce. W umowie przekazania praw jest zapis wszelkie inwestycje przez strony zostały rozliczone - co potwierdza także zapłatę. Apelująca nadto wskazała, iż świadek B. W. widziała przekazywanie przez powódkę pieniędzy w niedużej altanie ogrodowej pozwanemu, jak i dokładnie słyszała całą rozmowę- co potwierdza w swoich zeznaniach. Dojechała na działkę w czasie, kiedy pozwany musiał wykonać tam dwa przejazdy. Przekazanie pieniędzy potwierdza również świadek G. P..

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja powódki okazała się zasadną tylko w niewielkim zakresie, co do żądania kwoty 500 zł.

Wyjaśnienia i zważenia wymaga, że przedmiotowa umowa przekazania praw z dnia 1 maja 2011 roku nie mogła być potraktowana jako umowa sprzedaży prawa do przedmiotowej działki, stanowiącej pracowniczy ogród działkowy, a jedynie jako umowa sprzedaży wymienionych w niej altan i nasadzeń, narzędzi i wyposażenia.

Zgodnie, bowiem z art. 31 ust. 1 obowiązującej wówczas ustawy z dnia 8 lipca 2005 roku o rodzinnych ogrodach działkowych, przydział działek w rodzinnych ogrodach działkowych należał do Polskiego Związku Działkowców. Wedle art. 14 ust. 1 Polski Związek Działkowców ustanawiał w drodze uchwały na rzecz swojego członka bezpłatne i bezterminowe prawo używania działki i pobierania z niej pożytków (użytkowanie działki). Stosownie natomiast do art. 15 ust. 2 tej ustawy nasadzenia, urządzenia i obiekty znajdujące się na działce, wykonane lub nabyte ze środków finansowych użytkownika działki, stanowią jego własność.

Przypomnienia wymaga, że wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego z dnia 11 lipca 2012 roku, w sprawie K 8/10, te dwa pierwsze przepisy zostały uznane za niezgodne z art. 58 ust. 1, w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji. Trybunał jednak orzekł jednocześnie, że przepisy te tracą moc obowiązującą dopiero z upływem 18 (osiemnastu) miesięcy od dnia ogłoszenia wyroku w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej.

Dalej zważyć było trzeba, że niewątpliwie jednak celem tej umowy nie było zbycie samych altan i nasadzeń, ale także miała ona stanowić podstawę do ubiegania się przez powódkę o przydział prawa do działki. W sprawie pozostaje poza sporem i nie budzi wątpliwości, przydzielenie takiego prawa nie nastąpiło i nie nastąpi, co powoduje, że odpadł cel i podstawa jej świadczenia, w rozumieniu art. 410 § 2 kc i jej świadczenie, jako nienależne, podlegało zwrotowi.

Sąd Rejonowy trafnie uznał, że powódka, którą w tym zakresie, stosownie do art. 6 kc, obciążał ciężar dowodu, nie zdołała wykazać, że przekazała w S. na przedmiotowej działce, na rzecz pozwanego kwotę 9000 zł.

Zgodnie z art. 233 § 1 kpc sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów, według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału.

Jak słusznie zauważył to Sąd Apelacyjny w Szczecinie w wyroku z dnia 19 czerwca 2008 roku (I ACa 180/08, LEX nr 468598) jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 kpc) i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Dla skuteczności zarzutu naruszenia w/w art. nie wystarcza, zatem stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest tu wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu w tym zakresie. W szczególności skarżący powinien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając. Zwalczenie swobodnej oceny dowodów nie może, więc polegać li tylko na przedstawieniu własnej, korzystnej dla skarżącego wersji zdarzeń, ustaleń stanu faktycznego opartej na własnej ocenie, lecz konieczne jest przy tym posłużeniu się argumentami wyłącznie juredycznym wykazywanie, że wskazane w art. 233 § 1 kpc kryteria oceny wiarygodności i mocy dowodów zostały naruszone, co miało wpływ na wyrok sprawy (tak SA w Warszawie, wyrok z dnia 10 lipca 2008 r., VI ACa 306/08).

W okolicznościach sprawy, w tym świetle zarzutów apelacji, nie sposób uznać, aby doszło do naruszenia przez Sąd I instancji normy prawnej zawartej w w/w art. 233 § 1 kpc. Sąd I instancji niesprzecznie z zasadami logiki i doświadczenia życiowego ocenił, bowiem dowody i na ich podstawie wyciągnął trafne wnioski.

Na okoliczność wręczenia pozwanemu rzeczony kwoty strona powodowa zaoferowała wyłącznie dowody z zeznań świadków G. P. i B. W.. Rację przyznać należy Sądowi Rejonowemu, iż świadkowie ci w sposób wystarczająco wiarygodny nie potwierdzili powyższej okoliczności. Zeznania tych świadków jako osób pozostających z powódką w bliskich i koleżeńskich stosunkach należało oceniać nad wyraz ostrożnie. Ocena zeznań dokonana przez pryzmat zasad doświadczenia życiowego i logiki słusznie musiała prowadzić do odmowy wiarygodności w części w której świadkowie kategorycznie wypowiadali się o przekazaniu pozwanemu pieniędzy. Świadek G. P. pomimo, iż rzekomo

miał obserwować całą transakcję, w sposób ogólnikowy zeznał, iż pozwany wziął pieniądze i szybko się oddalił. Nie wskazywał - tak jak powódka - iż pieniądze przeliczyła żona pozwanego, układając je na kupki, że zostały one przekazane przez pozwanego żonie, czy też schowane przez pozwanego. Nadto nie zeznał, iż świadkiem przekazania była również B. W.. Istotne jest to właśnie dlatego, że świadek ta pomimo, iż nie była obecna wewnątrz altany gdy zawierano umowę kategorycznie twierdziła, iż widziała wręczenie pieniędzy, albowiem pozwany w jej obecności przekazał pieniądze swojej żonie. Powyższe jest o tyle niewiarygodne, że w trakcie postępowania przygotowawczego świadek G. P. zeznał, iż faktycznie pieniądze przeliczyła żona pozwanego, ale to on wziął je i schował do saszetki. Nieścisłości w zeznaniach świadków, oceniane przez pryzmat kategorycznych twierdzeń pozwanego, iż w dniu podpisania umowy na działkę nie otrzymał od powódki żadnej kwoty, determinują konstatację o niewykazaniu przesądzającej okoliczności o uiszczeniu na rzecz pozwanego wskazywanej kwoty. Faktu tego nie potwierdziły również żadne inne dowody, w szczególności z dokumentów. Na umowie przekazania z dnia 1 maja 2011 roku nie widnieje bowiem żadna kwota, zaś powódka nie posiada pokwitowania.

Powódka dołączyła do apelacji zestawienie operacji na jej rachunku bankowym, na potwierdzenie wypłaty przez siebie w dniu 29 kwietnia 2011 roku kwoty 9500 zł.

Dowód ten podlegał jednak pominięciu, na podstawie art. 381 kpc. Zgodnie z jego treścią sąd drugiej instancji może pominąć nowe fakty i dowody, jeżeli strona mogła je powołać w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, chyba że potrzeba powołania się na nie wynika później. Powódka niewątpliwie miała dostęp do takich danych już w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji i w świetle zaprzeczania przez pozwanego otrzymania kwoty 9000 zł, potrzeba powołania takiego dowodu istniała już na tamtym etapie postępowania.

W zakresie tychże 9000 zł powództwo słusznie zostało, więc oddalonym.

Takiej konstatacji nie można sformułować w odniesieniu do kwoty 500 zł, przelanej przez powódkę w dniu 20 kwietnia 2011 roku, tytułem zaliczki na zakup przedmiotowej działki, co nie było kwestionowane przez pozwanego.

W szczególności z samego tylko faktu, że nastąpiło to na rachunek bankowy prowadzony na rzecz małżonki powoda nie sposób wysnuć wniosku, że takie świadczenie nienależne nie zostało spełnione na rzecz pozwanego. Po pierwsze taki właśnie rachunek został przezeń wskazany. Po wtóre z zeznań pozwanego wynika, że pozostaje on w dobrych relacjach ze swoją żoną i brak jest podstaw do przyjmowania, że nie obowiązuje tu ustrój wspólności majątkowej małżeńskiej. W takim świetle sam wpływ tych środków na rachunek bankowy małżonki, które w ten sposób zasiły majątek wspólny wyżej wymienionych ma znaczenie wyłącznie techniczne i nie sprzeciwia się uwzględnieniu w tej części powództwa.

W tym stanie rzeczy należało zasądzić od pozwanego na rzecz powódki kwotę 500 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 20 lutego 2013 roku.

Orzeczenie w przedmiocie tych odsetek zapadło na podstawie art. 481 kc, w zw. z art. 455 kc. Zostały one, wobec faktu, że powódka nie wykazała, aby przed wytoczeniem powództwa wzywała pozwanego do zapłaty dochodzonej kwoty, zasądzone od dnia 20 lutego 2013 roku, to jest od dnia następnego po upływie siedmiu dni od doręczenia pozwanemu odpisu pozwu, co nastąpiło w dniu 12 lutego 2013 roku.

Mając na uwadze wszystko powyższe, na podstawie art. 386 § 1 kpc, orzeczono jak w punkcie 1 sentencji wyroku, przy czym orzeczenia o kosztach sądowych, w postaci opłaty od pozwu w wysokości 300 zł, zapadły na podstawie art. 113 ust. 1, 2 i 4 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, przy uwzględnieniu stopnia, w jakim pozwany przegrał sprawę, w rozumieniu art. 98 § 1 kpc oraz trudnej sytuacji życiowej powódki.

W pozostałej części apelacja, jako bezzasadna, podlegała oddaleniu - na podstawie art. 385 kpc. Orzeczenie w tym przedmiocie zawarto w punkcie 2 sentencji wyroku.

Wreszcie o kosztach sądowych w postępowaniu apelacyjnym, na podstawie art. 108 § 1 kpc, orzeczono z identycznych jak opisano powyżej względów.